

Andzia

Czerwone Gitary(?)

Przyszła do mnie nie wiem skąd G C D
 Zavróciła w głowie tak dokładnie G C D
 Teraz rozumiem to jest to G C D
 Jedna z nią noc i już przepadłem G C D

Ref: Andzia, o Andzia... /x4 G C D

Patrzę wokoło i jest mi źle
 Co raz więcej widzę i jeszcze więcej
 Muszę wleć szybko z nią spotkać się
 Z Andzia życie będzie łatwiejsze

Ref.

Teraz już nie mogę bez niej żyć
 Wszystko poza nią jest nieważne
 Świat w kolorach daje mi
 Ja i ona już na zawsze

Ref.

Ciagle za cienko

/Chyta, wore, na pewno

Zbigniew Zieliński

Ciagle za cienko w życiu idzie nam, ciagle za cienko, CG
 Bo mamy za mało i więcej by chciało się, FG C C7
 Wierzcie piosenkom, pijcie piwo i wierzcie piosenkom, CG
 Że gdzieś ludzie mówią, że jest chyba nie tak źle, FG C (G)

Chyba może na pewno, CG
 Odpowiem, a jutro pomyślę, że to nie tak, a F C
 Chyba może na pewno, CG
 Rozstrzygnąć to trudno, bo nikt chyba nie wie jak. a F C

Forse na pociąg, zabieramy se, forse na pociąg,
 I gnamy na zachód okragle miliony zbić.
 Strasznie wysoko, zamierzamy dojść, za wysoko,
 A któż wie na pewno czy łatwiej będziemy żyć.

Chyba może na pewno

Każde jutro jest lepsze niż gdziekolwiek dzisiejszy dzień, FCGC
 Każda chwila opóźnia tyle, że nie chce się lepiej, FCG(C)

Durne poglądy, uważacie, że durne poglądy,
 Lecz myśle, że czasy niepewne nastały nam,
 Czyś ty niemądry, zapytacie mnie - czyś ty niemądry.
 A ja się zajmę i taką odpowiedź dam.

Dziamera

SKPB

Kwiecień był dżdżysty, jak zwykle,
 Pluł w morder gradem i deszczem,
 Aż pewnej nocy w Beskidzie,
 Stwierdziłem, że nie wiem, gdzie jestem.
 A miałem być na Dziamerze

Kto mnie stąd teraz zabierze?

Gdzie ta Dziamera, cholera, gdzie ta Dziamera?

Wtem zjawia się dziewczę hoże,, Odziane w strój przewodnicki
 Chodź ze mną - mówi - nieboże,, Jestem przewodnik beskidzki,
 A krzepę mam jak cholera,, Zaraz cię z sobą zabieram.
 Ale megiera, cholera, ale megiera...

Dałem się dziewczęciu,, Ufny w jej moc i opiekę,
 Dopiero teraz poznałem,, Jak trudno być przewodnikiem.
 I była dla mnie, jak matka,, Przejście nam poszło jak z płatk.
 Lecz to Kiczera, cholera, a nie Dziamera...

Zniknęło dziewczę wśród nocy,, Mówiąc, że na nią już pora
 A ja zostałem samotny,, W pobliżu triangulatora
 A miałem być na Dziamerze, Kto mnie stąd teraz zabierze?
 Gdzie ta Dziamera, cholera, gdzie ta Dziamera?

[Grupa prowadząca
 w dedykę Dziamery
 Alina Dobrowolska (-Segit)
 z kolorangk... 19.10.11]

GUANTANAMERA

Jose Martí, music adapted by Pete Seeger

Intro: D Em A A (x2)

D Em A D Em A
 Yo soy un hombre sincero, de donde crece la palma
 D Em A G A
 Yo soy un hombre sincero, de donde crece la palma
 D Em A D Em A
 Y antes de morir me quiero echar mis versos de alma

G A D A
 CHORUS: Guantanamera, guajira guantanamera
 D Em A D Em A
 Guantanamera, guajira guantanamera

Mi verso es de un verde claro y de un carmin encendido
 (words 2x)

Mi verso es un ciervo herido que busca en el monte amparo

Con los pobres de la tierra quiero yo mi suerte echar (words
 2x)

El arroyo de la sierra me complace mas que el mar

Hej, żeglujże, żeglarzu

Niezbyt szybko

Akompaniament: Antoni Szaliński

str. 286

Hej, że-gluj-że że-gla-rzu, ca-tą no-ckę
po mo-rzu, hej, hej, hej-że ha, ca-tą no-ckę po mo-rzu.

1. Hej, żeglujże, żeglarzu,
całą nocę po morzu,
hej, hej, hejże na,
całą nocę po morzu.
2. Jakże ja mam żeglować,
kiej nadchodzi ciemna noc,
hej, hej, hejże ha,
kiej nadchodzi ciemna noc.
3. Zapal świeczkę albo dwie,
przyżeglujże tu do mnie,
hej, hej, hejże ha,
przyżeglujże tu do mnie.

Pieśń Hej, żeglujże, żeglarzu pochodzi z północnych Kaszub.

Oryginalny tekst kaszubski:

Żeglórż

Dziewczę:
Hej, żeglójże żeglórzu,
całą nocę p^uo m^uorzu.
Hej, hej, lala la,
całą nocę p^uo m^uorzu.

Żeglarz:
Jakże jô móm żeglować,
cięż nadch^uodzi cémno noc.
Hej, hej, lala la,
cięż nadch^uodzi cémno noc.

Dziewczę:
Zapól świeczkę, ab^uo dwie
i przżegłoj tu do mie.
Hej, hej, lala la,
i przżegłoj tu do mie.

Żeglarz:
Ciedź burzô zrywôł się
i cięj wicher żagle rwie.
Hej, hej, lala la,
i cięj wicher żagle rwie.

Dziewczę:
Smiałé serce, m^uocno dłoń,
p^uok^uonują grozną toń.
Hej, hej, lala la,
p^uok^uonują grozną toń.

Żeglarz:
Hej, dzéwenk^uo sléchôj le,
prżżegłuj do cebie.
Hej, hej, lala la,
prżżegłuj do cebie.

Razem:
Terô pójma razem w tuńc,
jaż nadehdze sztormu kuńc.
Hej, hej, lala la,
jaż nadehdze sztormu kuńc.

Mruczanka

śl., muz. Jacek Łuczak
CadG

Kubus Puchatek był miś malutki
Nie palił fajki, nie pijał wódki
Jedną miał wadę, wśród zalet tyłu,

Mruczanka, mruczanka blus

Kubus Puchatek, mała swintusia, że poniedziałek, to zaraz musiał
Chwytał telefon co stał pod krzaczkiem, wzywał przyjaciół i żył z
prosiaczkami

Wtorek przemyślał był, skrobiąc miś, w jakiej pozycji można z
tygrysem
A w środe, gdy się już zdecydował, zwabił tygrysa i zdeflorował
W czwartek zadziwił go tygrys walenie, gdy spotkali się już neutralnie
Przedtem speszony, rzekł teraz hardziej - to chyba tygrys lubi
najbardziej

Piątek i sobotę miał misiu z głowy, bo los podsunął mu obiekt nowy
Sam kłapouchy rzekł mu: kolego, weź raz biednego kłapouchego
Ktoś opowiadał, kawał polega, że z kangurzycą miał miś co nieco
Lecz to są plotki zazdrośnych panien, bo nie był Kubus erotomanem

Za to w niedziele wielki dylemat, no bo w niedzielę przyjaciół nie ma
Więc się skreślił w wielkiej potrzebie, miś usiłował zgwałcić sam siebie

Miasto

Ciemną nocą po schodach uliczek
Po gorących mostu kamieniach
Pelen piwa łeb niosą w chmurach
I gitarę i pustkę w kieszeniach

Zegnam się z miastem, które stało się moje
Jego wieże, jego drogi - kroki moje
Zegnam się z miastem, jego mostem gdzie wieczorem
Spadały gwiazdy monet za muzykę

Nazbierałem po całym mieście sprawy ważne, te nic nie warte
Ot w podszwach dziury na wylot, bicie dzwonów, bramy otwarte

Zegnam się z miastem...

Gwiazdy w rzece - tu się zaczyna i tu kończy opowieść moja
Chciałbym dzisiaj, jak wtedy wieczorem siedzieć z tobą na Moście
Karola

Zegnam się z miastem... ..wieczorem
Spadały gwiazdy monet | x3, za muzykę

Piątek - był ze to całkiem pociągły bo sił,
Hej tygrys zwabił walców
Kubus miał dosięga tygrys pociągły
Ze to tygrys... lubi, wspaniały
W sobotę wstąpił miś na bieżnię
Wstąpił z kłapouchy całkiem wstąpił, Kłapouchy
A potem pierwsze trochę z impet
Z kłapouchy trochę... ze zimpet

W środę wieczorem był Kubus Miśtem
Rano z prosiaczkami, wieczorem z kłapouchym
I z tego wstąpił powodem nie żałuj
wstąpił zipsi słabe wstąpił